IL FOCOLARE

Hod. III LISTAPAD - SNIEZAŃ 1952 N. 21

ŹNIČ

Biełaruskaja relihijna-adradženskaja časopiś

Adres Redakc: Roma, v. Corsica, 1 || Hadav. padp. 3 dal., 1 paasobn. 30 cent.

Kaladnyja j Novahodnija pažadanni Pav. našym Čytačom!



ZMIEST

KOLADY

Na üspamin ab hetych śviatach tak tužnasoładka robicca na sercy... Tam, daloka na kachanaj biazdolnaj baćkaŭščynie, rodnyja maje: tata, mama, siostry, braty, radnia üsia, svajaki, susiedzi, chto ücaleü, kaho jašče rodnaja chata prytulaje, zasiaduć chutka ü śviaty viečar kućciu spažyvaci, Naradžennie Boža spatykaci... Zasiaduć bieź mianie... A ja, tut na niapryvietnaj čužynie, z kim zasiadu kaladavać? Z kim padzialusia apłatkam-kućcioju dy słovam pračułych pažadanniaŭ?... Tužna... Sloznatužna!...

Čar zimy, našaj biełaruskaj śniežna-brylancistaj maroznaj zimy!... Pieradśviatočnyja turboty: šyćcia, myćcia, ładžannia, chajannia, ucha rašànnia, čakannia...

Ŭrešcie — śviataja uračystaja kućcia! Snapok na pokuci. Siena pad nastolnikam. U sercy stała — biełaśniežny apłatak (kalada), kućcia. Pažadanni. Hadanni. Piajanni. Miłyja kachanyja hości! Niejkaja tajomnaja bahaviejnaja, sałodkaja, rasšyrajučaja serca, atmasfera dabraty, prabačannia, bràtannia, kachannia... Chmiel humaru dy patryjatyčnaha romantyzmu...

A kaladki! A Hviazda, Kaza dy Ščadroüniki! A Batlejka!... Da taho üsiaho miłaja, pyšnàstrojnaja, płamianiejučaja ad śviečak, cacak dy... panadnych darunkaü, vysokadastojnaja kniazioüna «Jełka-Jalinka» — toj pryhožy symbal novanarodžanaha, łaskamidarami ščodraha, Chrysta Zbaviciela. A nad hetym usim — našy miłyja-najmilejšyja, časam skromnyja, časam bahatyja ornamentykaj dy čaroüna rascharošanyja, paryvajučyja ü nieba pieśniami, pramovami j śviatočnymi ceremonijami, śviatyni chryścijanskija, dzie my raśli, mahutnieli ducham, ščaślivièli...

Bačycie, što značać Kolady, što znača śviata! Jak-ža nialudzka, šera, uboha, nudna dy bieznadziejna vyhladała-b žyćcio naša biaź ich! Dyk ničoha dziünoha, što naš narod, asabliva moładź, ich tak cenić, lubić dy baronić ad hruboha biazbožža.

Kolady. Tak nazyvałasia kališ u našych praščuraŭ Śviata Zimy. Kali razam z kulturnym postupam pryjšło k nam Chryscijanstva, jano nie adkidajučy iz staraśvietčyny taho, što było razumnaje, pryhožaje j zdarovaje, uvialo svaje abyčai, śviàty, abchodziny j ceremonii, majučy na ŭviecie po-za naturalnymi fizyčnymi (adpačynak) i duchovyja nadpryrodnyja, patreby čałavieka. Astałosia, nprkł., šmat starych nazovaü, miž inšymi j Kolady. Chryścijanstva ü heta śviata ustaviła tolki novy svoj źmiest: Božaha Naradžennia Uciełaŭlennia Syna Božaha, Jezusa Chrystusa, pryniaŭšaha praz cudoünyja narodziny ludzkuju naturu, kab padniać hodnaść čałavieču dy pamahčy ü žyćcizbaülenni. Stałasia heta nieabchodnym paśla taho, kali hrech tak ab antežyü i vykryviü naturu ludzkuju, što jana nie mahła nastavicca na dobruju normu žyćcia, postupu moralnaha, viadučaha da ščaścia. Chto z dobrym pohladam studyjavaŭ historyju, toj viedaje, jak dachryścijanski śviet byü duchova j moralna chvory. Tamu-to, pamima bahaćcia kultury j! techniki matarjalnaj, pamima militarnaj siły, üściaž hnili socyjalna dy raspadalisia dziaržavy: Jehipiet, Asyryja j Babilonija, Persyja, Hrecyja, Rym.

Razam z Chrystom pryśła novaja adradženskaja era.

Cikavyja abstaviny Chrystovych narodzinaü padajuć nam histaryčnyja dakumenty. U maleńkaj Palestynskaj miascinie, Betlejemi, u tryccatym hodzie panavannia Rymskaha cezara Auhusta, padčas vialikaha pierapisu žycharstva, ü nadta ubohaj pryhornaj stàjency (dzieła niedachopu prytulišča ü miastečku), cicha, skromna, uboha — pryjšoü na śviet Chrystus. Praüda, pryjšoü jon razam z całym Niebam, nieskančatnym svaim majestatam, jak i prystoiła Viečnamu Vaładaru Suśvietu, ale tajomnaja Pramudraść Jahona skryła prad vačyma ludzkimi tuju śvietazarnuju vielič, adchilajučy tolki krajočak svaje słavy (praz àniełaü) ubohim, čystym dušoju, pastuškom, Najśviaciejšaj Ròdzičcy svajoj dy Apiakunu. Zdarovaja adnak intuicyja ludzkaja, idučaja darohaj Pradviečnaha Ohladu, znajšła Jaho j addała Jamu češć i słavu i panavannie na ziamli, jak Usiodziaržycielu. Try Mudracy z Uschodu z karaleüskaj ostentacyjaj prynosiać Jamu pryvitalnyja darunki. Słavim siannia ich, jak mudrych pradstaünikoü usich rasaü, addajučychsia pad Zbavicielevu ŭładu. Darma buntujucca biazbožnyja karotkahlady, darma zvonić stallu j zubami dryhlivy raspusny kryvadušnik Herad nad kałyskaj biezbaronnaj učałaviečanaj žyvoj Praüdy — kolady jahonyja skončylisia biespavarotna... Nastali Kolady Chrystovyja. Panavanniu ichniamu ü dušach ludzkich nichto nie pałožyć kanca.

* * *

Biełaruś! U histaryčnaj «viaśnie narodaü» dačakałasia j ty svaich adradženskich kalad... I nad tvajoju biezbaronnaju kałyskaju stajaü, zvoniačy zubami j łancuhami zachłanny luty ludajed... I ty śmiarotna abvinavačana za toje tolki, što... žyvieš dy što dzieci tvaje aśmièlilisia «ludźmi zvacca»...

Maci Biełaruś! Ućviardzisia — z nahody sianniašnich Śviat — u svaich šlachotnych idejnycha nadziejach! Tvaja bo adradženskaja dola ü rukach Taho, Chto skazaü: «Ja pieramoh śviet!»..

CHRYSTUS

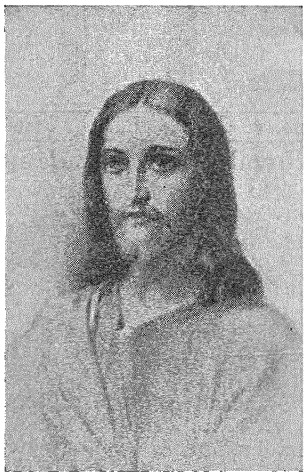
Ci relihija jość rečaj daŭspadobnaj, rečaj tolki nastroju, ci i abaviazku? Ci mahu sabie vybirać jakujuchacià relihiju, ci mušu trymacca tolki praŭdzivaj?

Ci navuka Chrystova jość tolki volnym krasamoŭstvam, ci i abaviazujučaj normaj?

Ci Eklezija, Chrystova heta zvyčajny tolki chaŭrus pabožnych ludziej, ci nieabchodnaja daroha da viečnaha zbaŭlennia?

Ci ja mahu abyjak dastupić adpuščennia hrachoŭ ad Boha, ci mušu kaniečnie spaviadacca z ich pierad duchoŭnikam?

Hetyja voś pytanni zaležać ad adnaho najbolšaha pytannia: Chto taki Chrystus?



Iz sumnivami j napadami na Chrycijanstva siannia spatykajecca badaj kožny, ale trapny adkaz samaabarony nia kožny znajchodzić nia vučyŭšysia praŭdaŭ svaje viery; apolohetyčnyja bo tvory dla ahułu čytačoŭ zvyčajna zaabšyrnyja dy zakrutyja. Tamu sprabujem tut padac Pavažanym Čytačom karotkija dy — nakolki mahčyma — trapnyja viedamki ab Chryście, jakija pamohuć adkazać na vyšejpadanyja fundamentalnyja pytanni. U našych časach vajujučaha biazbožža nia tolki duchoŭniki, ale i ludzi śvieckija pavinny ščyra cikavicca abaronaj viery, tamu pavinny čytać relihijnuju presu, zaachvočvajučy da hetaha j inšych. Heta natchnie takža i da dobraha prykładnaha žyćcia.

UČALAVIEČANNIE CHRYSTOVA

Što znača «Syn Božy»?

Boh jość istotaj duchovaj, dyk nielha skazać u ludzkim sensie, što Jon maje Syna i stvarennie, choćby j vyšejšaha rodu, nia moža stacca hetkaj istotaj, jak sam Boh dy Synam Božym zvacca. Ale Boh sam u sabie jość tryadzinym i viečna z siabie rodzić Syna. Kali Boh Ajciec viečna sam u sabie dumaje, ci vydaje słova, to daskanalnaja dumka hena jość adbićciom Jaho samoha, jość heta praŭdzivaja druhaja Asoba; a kali pospal Ajciec i Syn viečna vydajuć z siabie Luboŭ, jość jana adbićciom viečnaha ščaścia, treciaj Asobaj. Ajciec viečna rodzić Syna i ad abodvych viečna pachodzić Duch Śviaty.

Časta abjaśniajuć heta praz paraŭnannie z ludzkoju dušoju: rozum, vola, pačućcio — heta rožnaadzinyja ŭłady (mahatà) dušy: tolki rozum dumaje, tolki vola žadaje, tolki pačućcio adčuvaje; a ŭsio-ž nia try častki dušy, ale kožnaja jość samoj dušoj i to cełaj dušoj. Padobna Ajciec i Syn i Duch Śviaty — try rožnyja, ale nia try častki rožnyja, tolki kažny jość cełym Boham. Choć, peŭna, z ahraničanaj istotaj nia moža być zusim zraŭnianaja nieskančatnaja Istota; ćynnaści ludzkoje dušy ahraničajucca tolki da absiahu dumki ludzkoje dy nie źjaŭlajucca realnymi Asobami, jak u Bostvie. Jak pavinny my henu tryasabovaść u adzinaści nazyvać? Kab vykazać adnosiny pieršaj Asoby da druhoje Asoby, nia majem prydatniejšaha paraŭnannia, jak adnosiny ajca da syna ŭ ludzkim značenni. A dla asabovaj Lubovi, jakaja ad Ajca i Syna pachodzić, zusim nielha znajści paraŭnannia z ludzkich adnosinaŭ. I kab vykazać, što hetaje ŭsabiešniaje dziejannie Boha vydaje realnyja akty, užyvajem słova «Asoba» i kažam: ŭ adzinym Bohu try Asoby.

Tajnica heta była nam abjaŭlena tamu, kab my praŭdna razumieli našy adnosiny da Boha. Kali Boh jość nieskančatnym, to i akt janony taksama jość nieskančatny. Kali-b jon byŭ nie tryasabovym, tady-b i śviet byŭby, jak Božy akt, viečnym nieskančatnym, ci jnakš kažučy: śviet i Boh byli-b adno (panteizm). Adyž Boh jość tryadziny, Jon sam u sabie dziejeć, sam u sabie ščaślivy, i nie patrabuje śvietu dla svajho ščaślivaha samabyćcia, a śviet stvaryŭ samachoć iz svaje lubovi. Jon samaisny, samadziejny, samaščasny. Praŭda heta była nam abjaŭlena jašče j dziela taho, kab my naležna zrazumieli akt zbaŭlennia. Kali-b Boh byŭ adzin tojsamy, što za hrachi damahajecca addatku i za tyja-ž hrachi dla ludziej ciarpić, tady našto-ž było-b tuju karu nakładać, kab paśla samomu jaje adbyvać? Musić być u Im inšaja Asoba, jakaja karu nakładaje, a inšaja, što zbaŭlennym ciarpienniem karu tuju zdymaje: abviniciel, abvinavačany, suddzia.

Ci moža Boh całaviekam stacca?

Hałoŭny zakid proci Asoby Chrystusa voś jaki: Evanelisty mahli być dobraje viery j ichnija Evanelii, apisanni Chrystovaha žyćcia-navuki, mohuć być zusim autentyčnymi, ale jany byli ŭ mimaviednaj samamanie tady, jak raskazvali trudnyja dla viery dzivy. Prostyja ludzi, jakija ŭjaŭlajuć sabie Boha jak vołatnaha całavieka, zusim lohka mohuć vieryć, što heny dobry niabiesny Ajciec sydzie niekali na ziemlu, jak i staradaŭnyja Hreki vieryli; ale toj, chto maje akuratnaje paniaćcie ab usiopranikajučym Duchu, toj nia moža vieryć u dziŭny cud: kab to Boh dy staŭsia sapraŭdnym całaviekam. Boh jość nieskančatnym u svajoj vialikaści j paŭsiodnaści, dyk jak Jon moža ŭčałaviečycca? Boh-Całaviek — heta niešta niemahčymaje.

Adkaz: — Boh, precie, stvaryŭ usiu pryrodu dy jość bieśpierastannym jejnym Usiodziaržycielam, dyk znača Boh z usimi rečami jość u łučnaści: heta nazyvajecca Ŭsioapiekaj Božaj. Iz svaimi vyšejšymi stvarenniami, z ludzkimi dušami, Jon utrymoŭvaje bolšuju łučnaść, a iz svaim niabiesnym zaśvietam Jon u najbližejšaj sułučnaści, ŭ łučnaści sulubоŭnaj; dyk čamu nia moža być mahčymym, kab Boh z najvyšejšym stvarenniem, całavieckaściu Chrysta (Chrystom-Całaviekam) taksama bližej nia złučyŭsia? Praz heta nie ahraničajecca dy nie źmianšajecca jahonaja nieskančatnaść, Jon astajecca ŭsiudyprysutnym, a ŭ hetym Całavieku ŭ sposab asablivy prysutny.

Ale jak mohuć tak rožnyja dźvie istoty: viečny Stvaryciel i dačasnaje stvarennie ŭ vadnoj Asobie złučycca? Ci moža, naprykład, dreva z całaviekam u vadnu istotu zraścisia?

Adkaz: — Nia treba dumać, što Boh zamianiajecca ŭ całavieka, abo całaviek u Boha, tolki: Boh astajecca, Boham, a całaviek całaviekam. A što mahčymym jość isnaje złučennie dźvioch rožnych istotaŭ,

bačym heta u našaj sobskaj čałaviečaj natury: nia moža być ničoha bolš rožnaha jak duchovyja dumki, vola dušy i mataryjalnaje nienažernaje cieła; adyž duch hety z ciełam u vadnoj asobie złučany. Dyk čamu nia moža ŭ padobny sposab Bostva z čałaviečkaściu Chrysta ŭtvaryć adnu Asobu?

Ale Boh jošć nieźmianialny, kali Jon biare na siabie čałavieckaść, dyk nie stanovicca ničym novym, čym nia byŭ dahetul?

Adkaz: — Jak Boh śviet stvaryŭ, to praz heta sam nie źmianiŭsia, nie pierajnakšvajecca sam i tady, kali dumki dumaje, Jon bo viečna mieŭ volu, jakaja śviet stvaryła, pierajnakšylisia tolki stvarenni (pryjmajučy byt): vošža taksama nie źmianiajecca j Boh, pryjmajučy na siabie ŭ asablivy sposab vyšejšaje stvarennie: Čałavieckaść Chrysta. Dyk nia Boh, tolki stvor Chrystovaj Čałavieckaści stanovicca niečym novym. Tak, jak nie źmianiajecca abydny čałaviek praz toje, kali prydbaje sabie novuju sobskaść, stanovicca tolki sobśnikam.

Ale jak Boh Syn moh pakinuć śvietazarnaść i ščaślivaść u Boha Ajca dy pryjści na hety śviet, kali try Asoby źjaŭlajucca adnym adzinym Boham?

— Nia treba tak dumać, što Jon pryjšoŭ ź nieba, tolki razumiejecca hetak: Budučy ŭ viečnym adzinśćvie z Boham Ajcom i Ducham Sv., złučyŭsia ŭ peŭnym časie z Čałaviekam Chrystom asablivym sposabam; tak, jak naprkł. dumka astajecca majoju i tady, kali jaje kamu vykažu; abo jak sonca na niebie astajecca soncam, choć pasyłaje svaje kasuli na ziemlu. Vaładar čałaviek tolki musiaŭby svaju rezydencyju na tak doŭhi čas pakinuć, jak doŭha chacieŭby prabyvać pa-za joju siarod svaich paddanych, a Boh dziejeć u kažnym miescy ŭsieśvietu adnačasna dziechacià. Peŭna, nielha nam ludziam u va ŭsioj hłybini henaj Božaj tajnicy zrazumieć, kali my nia možam poŭnaściu paniać na't spałučennia našaha cieła z dušoju, adyž machčymaść hetaha dla nas jošć vačavidnaj.

A ci nia jošć panižajučym dla nieskančatnaha Ducha stanavicca słabym čałaviekam? Tyja niaźličanyja zory, što nočču na niebie ŭ biaźmiernaj dalačyni, by maleńkija iskarki, śviecieсca, jošć soncami ŭ šmat razoŭ bolšymi za naša sonca; jany majuć svaje planety, ŭ sotni razoŭ bolšyja za našu ziamlu, dy byccam zasielenyja lepšymi stvarenniami, a naš ziamny kruhiel jošć malupacieńkaj častačkaj usich vializarnych stvoraŭ, dyk jak uvieryć u toje, što Stvaryciel usieśvietu akuratnie našu kuču piasku vybraŭ sabie za miesca prabyvannia?

— Ci jošć žychary na inšych planetach, što jany tam robiać, dy ci Boh da ich bližejšy, heta nam niaviedama. My pazvolim sabie pastavić inšaje pytannie: Jakoje značennie maje vializarnaść, kvadratnyja kilametry, dla prydatnaści na Božuju rezydencyju? Ci nia moža być adzin mały darahacenny kamień bolej varty, čym adzin vializny pałac? Pierad nieskančatnym Boham vializarnyja ciely niabiesnyja jošć tak maleńkija, jak ziernie piasku, pierad Im usio małoje; Jon aceńvaje vartasnaść svaich stvarenniaŭ nia vodla ichniaj daŭžyni, ci šyryni, a vodla ichniaj duchovaj vartaści. Jon staŭsia čałaviekam nie dziela taho, što Jamu padabałasia vialikaść, abo pryhožaść našaj ziamli, nie dziela asablivaje pryjemnaści, ale prosta dziela našaha zbaŭlennia, a znača tolki z miłasernaści. Kali vialmožnaja kniahinia adviedvaje harotnika pad sałamianaj strachoju, to robić heta nie dziela taho, što joj padabajecca kurnaja chata sialanskaja j jejny prosty žychar, tolki tamu, što choča pamahčy biazdollu, z miłasernaści j spačućcia.

(d. b.) K. H.

DUŠA

Tady, kali dzicianio, ci pieršabytny dzikar, zahłochły ŭ nietrach biazkulturnych, zmałku šče navučajecca vykazvać svaje dumki słavami, to samyja raźvityja šympadzè, paśla mnohich tysiačaŭ hadoŭ isnavannia na ziamli, nie navučylisia šče ni vodnaha słova. U ich stolki padobnaści da čałavieka, što evalucyjanisty ŭhanaravali ich pryznanniem za svaich prarodzičaŭ; adyž davoli adnaho niedachopu movy, kab dakazać, sto miž imi j čałaviekam lažyć biazdonnaja prorva. Kali artykułavanaja mova stavić nas vyšej žyviołaŭ, pravodziačy rezkuju hranicu miž nami j imi, to biassumniŭna jana pamoža nam paznać pryrodu čałaviečaj dušy. Krychu hłybiej ab hetym. Mova składajecca iz słou (artykułaŭ), siarod jakich najbolš imionaŭ, nazovaŭ. Imiony-ž byvajuć kankretnyja i abstraktnyja. Kankretnyja znača rečova-ujaŭnyja, jakim adkazvaje ŭ sutnaści jakajaniebudź reč. Abstraktnyja heta takija imiony, jakija adkazvajuć paniaćciam znajchodziačymsia tolki ŭ rozumie čałavieka naprkł, spraviadlivaść. Da hetkich adnosiacca i imiony universalnyja, naprykład: čałaviek, trykutnik, vada. Heta paniaćci ahulnyja, ŭsioabyjmajučyja, im nie adkazvaje adna jakajaniebudź asoba, reč; jany adnosiacca da ŭsich padobnych asobaŭ, rečaŭ; u pryrodzie nie spatkaješ hetkaha adnaho tolki čałavieka, trykutnika, vady; imiony hetyja adnosiacca da ŭsich, a isnujuć tolki ŭ vumie, jaki zdolny ich tvaryć. Voś heta zdolnaść jošć duchovaj, jaje tolki duša moža tvaryć; jaje nia tvoryć fantazija, ujava matarjalnaja, a źjaŭlajecca tolki instrumentam. Paniaćcie nia ŭklučajučaje indyvidualnych svomaściaŭ čałavieka, rečy, nia isnuje po-za nami. Paniaćcia abstraktnaha nia sfatahrafuješ, bo jano duchovaje. Z praporcyi miž pradmietam i jaho dziejanniem vynikaje, što duša niematarjalnaja, bo jaje dziejannie niematarjalnaje.

Hetyja ŭsie fakty pakazvajuć, jak nienavukovaj, płytkaj i pustoj jošć hutarka, byccam mazhi j duša heta tojesamaje, byccam čałaviek nia maje dušy duchovaje, samaisnaje. Mazhi — heta materyja, ale hetaj materyjaj pasłuhoŭvajecca majstar, jakipaŭstaŭ nie z ziamli, a — z Ducha Božaha Ŭsiomahutnaha, zhodna z navučanniem śv. Pisannia, što Hospad Boh, ufarmavaŭšy z ziamli (materyi) cieła čałavieka, «ŭdychnuŭ u abličča jahona dych žyćcia, i staŭsia čałaviek žyvoju dušoju» (Być. 2,7), dušoju siabieśviedamaj, pačuŭsia **indyvidualnym «ja»**, pačuŭsia **asobaj.** Tamu j kaža na inšym miescy Piśmo śv: «Bo chto z ludziej viedaje, što jošć u čałavieka, kali nia duch čałaviečy, jaki žyvie ŭ im?» (Karynt. 2,11). Duch hety nia tre razumieć jak idealisty, u sensie adnaahulnaha transcendetnaha (ŭsiepiaravyšajčaha)

« Ja », žyvučaha ŭ kožnaj razumnaj istocie svaim duchovym pramiańkom, jakby karenniem, ale — ŭ sessie empiryčnaha (dośledna-ŭjaŭlalnaha) asobnaha « ja », ŭ sensie duchovaj realnaści indyvidualnaj, samaisnaj.

Z hetaj duchovaści dušy vynikaje j jejnaja niazniščalnaść, abo nieśmiarotnaść. Što bo z natury svaje niematarjalnaje, duchovaje, nie padlahaje raspadu, tamu nielha kazać pra śmierć (raspad) dušy. Boski Vučyciel tak ab hetym kaža: « Nia bojciesia tych, što zabivajuć cieła, a dušy zabić nia mohuć, ale bojciesia bolej taho, chto moža i dušu i cieła zahubić u piekle » (Mt. 10,28). Zrabić kaniec istocie dušy nichto nia moža, bo jana nieśmiarotnaja, možna tolki zrabić kaniec jejnamu ščaściu, zrabić joj piekła. Natura dušy, jakaja precie nie ašukvaje, ciahnie ŭ ščaślivuju viečnaść. Tudy viaduć jaje imknienni jejnyja da absalutnaha najdaskanalniejšaha niazniščalnaha ščaścia, praŭdy j dabra. Na ziamli ich u hetkaj stupieni, jak žadaje duša, asiahnać nielha. A čamuž imkniecca da ich, kali nielha? Chajby skazała: hodzi; šukać ščaścia, spraviadlivaści, moralnaści itd. Hetaha nia kaža, natura bo joj padkazvaje, što znojdzieš heta za hrobam, u viečnaści, dyk vart być moralnaj, kulturnaj, tutaka, pamima častych rasčaravanniaŭ; a znača heta imklivaja u viečnaść natura, jość nieśmiarotnaj. Kalib usio ludztvo ahułam pierastała ŭ heta vieryć, h. zn. vynaturyłasia, tady-b adkryłasia pierad im strachotnaja biazdonnaja propaść moralnaje katastrofy. Pačaŭsiab kaniec usiakaj moralnaści, spraviadlivaści, ładu i kultury, cyvilizacyi. Bo ludzi pahubnaje zło pačali-b traktavać, jak dabro, i — vice versa. Prykłady sučasnych častkovych katastrofaŭ, spryčynienych źbiantežanymi chvorymi filazofijami, nahladna ab hetym nas prakonyvajuć. Tamu Zbaviciel tak mocna akcentavaŭ u svajoj navucy nieśmiarotnaść, zahrobnaje žyćcio z viečnaju naharodaju j adkaznaściu dušy. Pradstaŭlaŭ hetu rečaisnaść vyrazna, nahladna. Pry cudoŭnym uvaskrašanni asobaŭ (Łazara, junaka z Naim, dočańki Jaira itd.) jon zahadvaŭ viečna žyvucym dušam viarnucca ŭ svajo cieła j ažyvić jaho nànava. Nia byli tutaka stvaranyja hetym zhrobuŭstancam novyja dušy, asoby, ŭsie bačyli j paznavali ŭ ich asoby pieradśmiertnyja. A ŭ prypoviešci ab Bahaču j Łazaru jaki vymoŭny abraz budučaha žyćcia naharody j kary nam maluje (Łk. 16,19).

U navucy ab Strašnym Sudzie heta jašče bolš patrasajuča nam pradstaŭlaje (Mt. 25,31-41), kab praz heta pamahčy nam, tak nia lubiačym dumak pra zahrobnuju adkaznaść, mocna vieryć u žyćcio viečnaje, u nieśmiarotnaść dušy.

Paśla hetkaha navučannia Bohačałavieka, ŭcielaŭlonaj Pramudraści, nia moža być nijakich sumnivaŭ ab toj nieśmiarotnaści. Kali-b naviet kamu nia vystarčali dokazy čystaha rozumu, navuki, dyk słovy Zbaviciela tak jasny j prakonvajučyja, tak praŭdamoŭnyja, što nijakaja druhaja praŭda nia moža ź imi raŭniacca.

Dyk dziakujma Bohu za hetaje abjaŭlennie — ludzi badzialisia ŭ ciemry, Chrystus aśviaciŭ ich Svaim viečnym śviatłom — dy zakončma słavami Symbalu Viery: « čakaju zhrobuŭstannia miartvych i žyćcia budučaha vieku. Amen ».

V. D.

Kaniec

K' 500-lećciu NARODZIN LEONARDO DA VINCI

Z nahody 500-ćcia narodzin hetaj tytaničnaj indyvidualnaści adbyvajucca sioleta ŭ va ŭsim cyvilizavanym śviecie ŭsiakaha rodu ŭspaminy, abchodziny, vystavy. Prykiniem i my źmieńku dumak ab hetym najbolšym henijalnym śvietačy na niebaschile eurapejskaj kultury.

Urodžany ŭ 1452 h. ŭ małym miastečku paŭnočnaj Italii iz skromnych baćkoŭ-padatčyka j maładoje sialanki – źjaŭlajecca Leonardo henijem najusiebakoviejšaj tvorčaści ŭ historyi ludztva.

Henijalny malar, reźbiar, architekt, inžynier, heoloh, fizik, chimik, anatomik, zagarmajstar... Byŭ adnačasna j muzykam dy vynachodnikam muzyčnych instrumentaŭ, autaram čaroŭnych litaraturnych kazak i prykazak. Vydumaŭ tkacki varštat, hołačnuju mašynu, svajho rodu harmatu, viesłavuju šrubu dla karabla; rysavaŭ dy majstravaŭ modeli latunskich aparataŭ, tamu zjaŭlajecca badaj pieršym pijanieram latunstva... Pieralik jahonych vynachadaŭ vykazvaje sotki pazycyjaŭ... Z inžynierskich jahonych pomysłaŭ jość viedamaja metoda rehulacyi rek, budovy mastoŭ, nàrysaŭ kart. Byŭ adnym z pijanieraŭ navukovaje sekcyi trupoŭ; jahonyja rysunki anatamičnych atlasaŭ adznačajucca niedaścihłaj daskanalnaściu. Napisaŭ navukovaju metodaju traktat ab malarstvie; perspektyvičnuju kanstrukcyju abasnavaŭ matematyčna... Napisaŭ takža traktat z optyki, knihu ab rusie j pàdanni rečaŭ fizyčnych; daśledžvaŭ dryžannie chvalaŭ i pieršy jon zaciemiŭ, što śviatło j hołas niasucca chvalami. Ale najvyšejšyja zasłuhi jahonyja j słava-ŭ malarśćvie. Malarskija tvory Leonarda da Vinči nazvać možna zenitovym dasiahnienniem čałaviećym. Ŭsieśvietnaj słavy « Apośniaja Viačera », vykananaja na ścianie refektara manastyra j nabožni Najśv. Dziewy Łaskavaj u Medyjalanie, zjaŭlajecca badaj najcanniejšym mastackim tvoram pary Adradzennia, ŭ jakim kampazycyja, psychalahičnaja hłybinia, valory kolorystyki j rysunku, monumentalnaść, a prytym prastatà, suścihajucca z saboju naŭzàpieradki. Nažal, vysokahenijalny tvor heny užo ŭśpieli viaki značna pryhłumić, bo ściana kryšycca. Z partretyki jahonaj za najlepšy tvor uvažajuć padabiznu Mony Lizy, suženki Franciša del Giocondo, što znajchodzicca ŭ Luvry (Paryž). Vialikaść tvoraŭ hetych nia ŭ kolkaści, a ŭ jakaści. U rysunku jamu taksama nichto nie daraŭniaŭ. Subtelnaść ich podzivu hodnaja ŭ šyrokim zasiahu: z adzinakavaj henijalnaj udatnaściu subtelizuje čar žanočaj krasy, jak i poŭnyja bajavoje fury tvary vajennych rycyraŭ; rysunki drevaŭ, raścin i kviaćcià, źviarja ŭsiakaha ŭ natury dy vyimahinavanych spahudaŭ, viru vodnaha dy hroznaha vajennaha snaścia — ŭsio heta pad piarom, dołatam i temperaj u rukach Leonarda pieratvarajecca ŭ mastacki rysunak, pakazvajučy niezraŭniany tvorčy razmach i prosta niepraŭdapadobnuju subtelnaść ozirku. Z jahonaj skulptury prachavałasia tvoraŭ vielmi mała. Najmonumentalniejšy: z ich: pamiatnik medyjalanskaha kniazia, Ludvika Sforzy, dzieła svaječasnaje niezabiaśpieki ŭ bronzie, zahibieŭ jašče pry žyćci samoha Leonarda, padčas palityčnaha zakałotu.

Pry tak bahataj daravitaści duchovaj, pryroda nie paskupiła jamu i sił fizyčnych. Strojnaj harmonijnaj pastavy, pryhožych rehularnych rysaŭ tvaru, Leonardo vaładaŭ takoju vialikaju siłaju ŭ rukach, što łamaŭ padkovy. Samaabładny sutrymny charaktar, pry hetkich vyniatkavych svomaściach intelektualnych, byŭ časta achviaraj usabieśniaj samoty miž ludźmi j zaviści dy zaŭsiodnaha niezrazumieńnia. Apośnija hady svajho žyćcia Leonardo praviŭ u Francyi pry dvary karala Franciša I. Tam-ža j pamior u 1519 hodzie, majučy, znača, 67 hod.

Dziva — nie čałaviek!

Z.

DA SPRAVY PIERAKLADU NAŠAHA NACYJANALNAHA NAZOVU

U N. 20 našaj časopisi, pad artyk. « Uražanni Z Kanhresu Pax Romana », čytačy vidać nia ŭpuścili z uvahi našu zaciemku ab niaudałym pierakładzie na anhielskuju movu našaha nacyjanalnaha nazovu. Henaja zaciemka akazałasia zapalnaju iskraju, vykrasanaju pad poru, bo voś atrymoŭvajem šmat vodklikaŭ u hetaj spravie, damahajučychsia lepšaha unarmavannia jaje. Damahanni hetyja ŭ mamencie ŭzrastajučaha nachabstva na nas čužašavinistyčnaj demahohii zusim zrazumiełyja. Bačym padobnyja damahanni ŭžo i ŭ našaj presie : « Hetaje pytannie vielmi važnaje j jano jašče ŭ nas nia vyrašanaje » — piša Sp. Dr. A. Dunin u N. 42/1952, bač. 6, « Baćkaŭščyny », radziačy našym autarytetnym arhanizacyjam, jak nprkł. Instytutu Navuki j Mastactva, kab nieadkładna jaho vyrašyli.

Choć siannia ŭ našym nervovym śviecie z iskrami tre' chadzić vielmi aściarožna, to ŭsiožtaki dziela isnaj važnaści j aktualnaści spravy, zacikaŭlennie joju treba pryvitać ; tymbolej, što sutnaść jaje nie źmiaščaje ŭ sabie dražniačych elementaŭ. Tut bo hutarka nie ab źmienie samoha rodnamoŭnaha nazovu « Biełaruś » na hetak akryčanuju « Kryviju », ci niešta padobnaje. Nie ! Tut hutarka tolki ab *lepšym pierakładzie* na europejskija movy hetaha nazovu, kab jon nie davaŭ nikomu povadu utojesamlać nas z rasiejcami, što ŭžo śćvierdžana mnohimi balučymi prykładami. Nie papraŭka nieudałaj innovacyi moža budzić niezdavalennie j bolšy chaos, jakoha baicca Sp. D., a chutčej — abniachajannie jaje. Musim tolki pastavić spravu jasna lohična j zdecydavana.

Tre' być udziačnymi Sp. D., što tak šyroka razharnuŭ pierad nami temu « Ab patrebie infarmacyi » zahranicy ab nas dy zaryjentavaŭ u navukovych krynicach. Da hetkich temaŭ my daŭno ŭžo (N. 18 «Źniču») zaklikali našych navukoŭcaŭ. Škada tolki, što ŭ spravie pierakładu nacyjanalnaha nazovu Sp. D. vykazaŭsia nia zusim jasna. Jon, nprkł, pierš kanstatuje, što « my emihranty nia možam źmianić isnujučaj nazvy », a paśla adnak zaklikaje arhanizacyju tychža emihrantaŭ, Inst. Nav. i Mast. », kab jaje vyrašaŭ adnosnym plebiscytam. Dyk — majem, ci nia majem prava vyrašać hetu spravu ? Dyj pra źmienu jakoje nazovy spaminaje Sp. D., kali tut hutarka tolki ab pierakładzie jaje ? Ci i pierakładu my nia možam źmianiać ? Dalej — Sp. D. adzin raz kaža, što « prychodzicca pratestavać suproć chaotyčnaha j škodnaha nam anhielskaha pierakładu White-Russia », a druhi raz — « što treba ŭžyvać pierakładu Byelorussia », bo « Siannia Biełaruś, jak Byelorussia fihuruje ŭ liku siabroŭ ZN, novyja encyklopedyi ŭ anhielskaj movie ŭ takoj formie pieradajuć našuju nacyjanalnuju nazvu. Tamu adkidać hetki pierakład, heta tolki ŭvodzić dyzaryjentacyju i chaos siarod čužyncaŭ dy j svaich emihracyjnych hrupaŭ ». A čym-ža lepšaja Byelorussia ad White-Russia — pytajem — kali i tam i tam tajasamaja biada « russia » ? Dy našto pratestavać ? Našto naahuł zmahacca za niejkuju inšuju Biełaruś, kali pryznavać jaje ŭ hetkaj formie, jak jaje śvietu vystaŭlajuć našy vorahi ? Ci nia ŭ hetym imienna j chaos i dyzaryjentacyja, a nat bolš taho — samaškodnaje asprečvannie siabie samych ? Voś hetyja niejasnaści spravu kamplikujuć. Treba ich vyśviatlać.

Z vyšejskazanaha vynikaje, što ani pierakład anhielski *White-Russia*, ani žyŭcom rasiejskaje *Byelorussia* nie adkazvajuć rečaisnamu abjektu našaj baćkaŭščyny ŭ našym idejnym značenni ; jany tendencyjna rekamandujuć jaje ŭsiamu śvietu, jak rasiejskuju pravincyju, admietnuju ad « jedinoj nedelimoj » tolki niejkim niaviedamym « Byelo ». Voś-ža, tolki ab źmienie *hetych falšpierakładaŭ* moža być mova ; dyj faktyčna nie ab źmienie, a chutčej ab aficyjalnym prateście proci nakidannia nam čužyncami hetych pierakładaŭ, i proci užyvannia ich niekatorymi biełarusami. Da hetkaha pratestu, ci infarmacyi, niekaniečnie patrebny niejki, ŭ našych abstavinach problematyčny, farmalny plebiscyt ; tymbolej, što biez nijakaha plebiscytu jany j pačali užyvacca. Tut chopić inšaha plebiscytu, navukovaha — kali tak možna skazać — h. zn. navukova—autarytetnaha, histaryčnaha, abhruntavannia j decyzyi, jaknajšyrej apublikavanaj. I heta faktyčna ŭžo da peŭnaj miery zroblena ; astajecca tolki z ćviordaj kansekvencyjaj usim biełarusam uviaści heta ŭ žyćcio. Była-ž užo heta sprava šyroka j žyva dyskutavanaja praz našych starych i sučasnych pieradavych dziejačaŭ, dy instytucyi. Była naviet i Biełaja Kniha vydana Instytutam Nacyjanalnych Prablemaŭ (vydannie « Sakavik », Vypusk 1, Osterhofen 1948). Voś što jana, navukova razhledzieŭšy adnosnyja tezy na bac. 35-36, zdecydavała : « U balšyni zachodnia-eurapejskich movaŭ za naš nacyjanalny nazoŭ służać pačaścinnyja pierakłady nazovu Biełaruś-Biełarusy-biełaruski j h. d. u hetyja movy. Apośnim časam adnak usio bolš pašyrajucca takija pałavičnyja formy hetych pierakładaŭ, u jakich pieršaja častka nazovu pakidajecca bieź pierakładu (Bielo-, Byelo-), tymčasam jak druhaja, istatniejšaja častka pierakładajecca j pry hetym zusim tak, jak pierakładajecca ŭ hetyja movy nazoŭ Rasieja-Rasiejcy-rasiejski j h. d. (-russia, -russian, -russie, -russienne, -russland, -russen, -russisch i hd.). Hetkim paradkam, takija nazovy-pierakłady łučać nas jašče bolš iz Rasiejcami, čymsia samy nazoŭ Biełaruś-Biełarusy-biełaruski ŭ svaim autentyčnym hučanni (adviernutyja nazad u našuju movu, jany vyhladali-b, jak Biełarasieja-Biełarasiejcy-biełarasiejski j h. d.). *Tamu z hledzišča našaha nacyjanalnaha intaresu nazovy-pierakłady takoje formy ŭ najvyšejšaj miery niepažadanyja* (padkreślennie našaja PT). Bolšmienš zadavolić naš nacyjanalny intares mohuć adno tyja nazovy-pierakłady, u jakich druhaja, istatniejšaja častka nazovu Biełaruś-Biełarusy-biełaruski j h.d. pierakładajecca staraaryhinalnymi (P.T.) formami ad karania — ruthen- (a nia — russ-), jakimi nazoŭ Rasieja-Rasiejcy-rasiejski j h. d. nikoli nie pierakładaŭsia j nie pierakładajecca (-ruthenia, -ruthenian, -ruthenie, -ruthenienne, -ruthenien, -ruthenen, -ruthenisch) ».

Voś hetaha postulatu važniejšyja našy instytucyi j trymajucca, nie ŭziali hetaha pad uvahu tolki niekatoryja našy palityki, až dahetul pazvalajučy dy nat pamahajučy falšnazovu zakaraniacca ŭ palityčnym abychodku. Na hetkich palitykach pieršych lažyć abaviazak unarmavannia hetaj spravy. Bo Instytut Nav. i Mast., autarytetnaść jakoha słušna rekamanduje nam Sp. D., svaim pravilnym samanazovam (Whiteruthenian (Byelorussian) jaje daŭno unarmavaŭ. Astajecca tolki usim našym pravadyrskim dziejnikam zaklikać, ci zdyscyplinavać, svaje emihranckija hrupy, svajo asiarodździe, kab pajšło jaho šladami, h. zn. ŭ aficyjalnych adnosinach z čužyncami pisała : *Whiteruthenia*, dadajučy ŭ dužkach, jak pseudonazoŭ, Byelorussia, dzie vymahacimie krajniaja nieabchodnaść pakazać tojesamaść palityčna-lehalnaha ŭ ZN siannia abjektu, (bo-ž tolki samy abjekt pryznajom, a nia jahonuju kamunistyčna-zrusyfikavanuju formu) Praŭda, što dualizm hety niavyhodny, ady-ž lepš niavyhoda, jak balučaja škoda.

Rs. Dr. P. Tatarynovič

KALYCHANKA

R. Krušyna (*praciah*)

. . . .
U niepahodu nad staronkaju
Daždžy pra chleb piajuć
Pa šybach voknaŭ kropli zvonkija,
Jak u cymbały bjuć;
Jany ściakajuć, hamanlivyja,
Na doł ziamli suchoj.
U hety čas siamja ščaślivaja
Ukrytaja strachoj.
Dzied Apanas padbiŭ na košyku
Tuhi dubcoŭ zaplot.
Spytaŭ u Todara : – Charošańki ?
Nu, dyk biary ŭ pachod.
U les smy pojdziem cichaj ranicaj
Z taboj, unuk, udvoch.
Hryboŭ sapraŭdnych naźbirajecca !
Ich poŭna pa kustoch.
Pad list, spavity pavucinaju,
Chavajecca maślak.
Z čyrvonaj šapkaj padasinavik,
Z karyčnievaj – kaźlak.
I kabylanka z syraviežkaju,
Jak plamistaja ćvil.
Lažyć za vybitaju ściežkaju
Lisički žoŭty bryl.
I skroź tyrčać ryžki, nalityja
Kryvioj i małakom.
Takija svieža-sakavityja,
Tak pachnuć chvajnikom !
A tam zmarščki, vaŭnianki drobnyja,
Zialonki kala pnioŭ.
Z hnilla vyłazić truć chvarobnaja
U tysiačy stryžnioŭ.
Kab nia zhinacca nad pahankami,
Pahanak nie čapać
Užo navučanyja zmałku my
Ich dobra paznavać.
Chaj muchamory jość pryhožyja
I vyhlad nia hruby ;
Da ich zaŭsiody zaściarožany –
Atrutnyja hryby.
Jany nikčemnyja, niahodnyja
Vyłaziać na parad.
Voś tak, byvaje, ludzi škodnyja
Zajmajuć pieršy rad.
A kolki dobrych, niazaŭvažanych !
Šukaj, paznaj, biary...
I budzie ŭ chacie kryb padsmažany,
I znojducca siabry.
I ja z pryjemnaściu paśniedaju,
I paspytaješ ty.
Baravički ŭ lasku, ja viedaju,
Jak rossyp załaty.
Dzied Apanas, maŭlaŭ, uśmieškaju
Patorhaŭ baradu.
— Ja pakažu huščar z hareškami,
U laščynu zaviadu.
Ubačyš sprytnuju vavioračku,
Zajčatak z-pad kusta.
I pad ihrušaj-dzičkaj noračku, —
Stul vyhanim krata.
Natrapim moža i na vožyka,
Ci inšaha źviarka.
Tam śviet cikavaha, pryhožaha,
Tam duch lesavika.
Sava zapłača i zavuchkaje,
Pasieje žach i žal.
Pa drevu dziaciał, jak zastukaje, —
Pračniecca recham dal.
Ziaziula niekamu padličvaje
Ci šmat hadoŭ pražyć.
Zviniać ščahły. Vada kryničnaja,
Pluskočučy, biažyć.
My pazarosłaju ściažynaju
Na ŭzlesak paviarniom.
I pačastujemsia ažynaju...
Dzied lulku tytuniom
Pavoli, ščylna nabivajučy
Skazaŭ unuku : — Tam
Žyćcio piaje ŭ zialonaj dalečy
I zapiaješ ty sam.
Bliščać u chłopca vočy višniami,
Nia treba i pytać !
Bje radaść chvalami niaŭścišnymi
Maŭklivuju pastać.
Jon pilna łović słovy dziedavy.
Jak ładna kaža dzied !
Raście ujaŭny i niaviedamy
Žyćcia prynadny śviet.
Pryjemna sercu, śvietła — rozumu,
Źmianiajecca nastroj.
Tajomna šepča dub z biarozami,
I vuściśna paroj.
I stohnuć sosny, z rypam hojčacca.
U hušču chmyźniaka
Za dziedam śmieła. Naviet chočacca
Ubačyć tam vaŭka.
Z paleskich kazak doŭhim šeraham
Prachodziać abrazki.
Iz lesu hoład honić šeraha,
A z vioski — mužyki.
I chłopcu Todaru miareścicca
Vializny ciomny bor,
Dzie ŭsio žyvoje ŭpotaj mieścicca,
Dzie ŭsiakich ziołak zbor.
O, mudry dzied ! Usio jon viedaje —
Kaziulak u travie,
Vuzor lista, karu abśleduje
I dreva nazavie.
Z ahniom, zapałam palaŭničaha
Raskaža ab źviaroch,
Pra ichny noraŭ, byt i zvyčai,
Što ŭ pamiaci źbiaroh.
I kazka z pieśniaju splatajecca.
Zaśvišča Apanas —
Z drazdom, jak z druham pryvitajecca.
I pojdzie inšy skaz...
Chaciab nadvorje nie pahoršała, —
Prycichli hałuby...
U lesie z dziedam dobra ! Choraša !
Chutčej-by u hryby !

(d. b.)

BALUČASUMNYJA ŬHODKI

Z kancom sioletniaha Śniežnia minaje 10 hod ad trahičnaj zahuby šv. p. Ks. Vincénta Hadleŭskaha, adnaho iz starych pieradavych našych vysokazaslužanych relihijnych i nacyjanalnych dziejačaŭ. Śmierć jahona (1942) tym balučejšym uspaminam łažycca na sercy kožnaha česnaha biełarusa j chryścijanina, što była jana spryčyniena nie samymi tolki čužymi vorahami... Historyja ŭ svaim časie heta adkryje kankretna j padrabiazna. Tut padajom tolki karotki ŭspamin z sylvetkaj "Dastojnaha Niabaščyka, kab adśviažyć u pamiaci jaho śvietłuju herojskuju prykładna-bajavuju postać. Chaj žyvie jana miž nami j badziorycć da pracy j zmahannia za tyja idealy, za jakija jon addaŭ svajo žyć-cio; byli imi: Boh, razomna j ščyra vyznavany, i niezaležnaja vysokachryscijanskaja baćkaŭščyna.



Radziŭsia šv. p. Ks. Vincent 16 Listap. 1888 h. ŭ Vaŭkavyščynie. Pa skančenni Duch. Seminaryi j Akademii z navukov. stupienniu Mahistra Teolohii, pracavaŭ jak školny prefekt u Miensku, Niaśvižy i Vilni. Apracavaŭ i vydaŭ biełarusk. školn. padručniki relihii i Evaneliju, pieravydaŭ malitaŭnik. Haračaj dziejnaści patryjatyčnaj nia kidaje ad alumnatu až da śmierci. Na pačatku apošn. vajny ŭ 1939 h. idzie razam z chvalaj surodzičaŭ na emihracyju i ŭ Varšavie arhanizuje Biełaruski Kamitet, adyjhraŭšy ŭ svaim časie važnuju rolu. Jedzie paśla ŭ Berlin, potym u vyzvaleny Miensk na Hałoŭnaha Inspektara Školnaha, dzie ahidnaja antykatalickaja intryha spłała jamu ciernievy vianok i zahnała ŭ śmiarotnyja padvały palicyi.

BYLO LICHA DY J PAHORŠALA

(Jak u toj paleskaj kazcy)

Žyŭ sabie na Biełarusi za daŭnych časaŭ adzin bahaty dy nadta dabradušny haspadar. Znali dobra jaho masy biednych, padarožnikaŭ, što znajchodzili ŭ jaho prychinak i dobraje słova. Šlachotnaść i dabratu haspadara henaha sławili pa ŭsioj našaj ziamli: ad Buha da Vuhry, iz-za Prypieci až pa Zadźvinnie. Tolki piakielnaj sile i ŭsiej hàdavaj sùstani jejnaj, siejučaj dušahubskuju hryźniu miž ludźmi, asabliva miž bahatymi j biednymi, nadta nie padabaŭsia; i voś jana vysyłaje k tamu dabradušniku samaha chitraha spakuśnika, kab pabudziŭ jaho da złoby j skupaści. Kulhavy — hetak zvaŭsia toj kaduk ad (łacinskaha słova: caducus-upały, skinuty ź nieba — prykinuŭsia stareńkim žabrakom i, padabraŭšy poru akurat na samuju Kućciu, prykulhakaŭ niejk na kaviołach da taho spadara nibyto prasicca nànač. U hety śviaty viečar, kali ŭsie ludzi ščyrej dzielacca dabratoju, ŭ haspadara z šyrokaj chataj i sercam było šče pryviatniej, dyk haściej, šukajučych patoli, było paŭniusieńka. Adyž niačyściku j karciła, kab jakhà ŭ hetkuju chvilinu vyklikać złość atrutnuju i ŭ haspadara, i ŭ haściej. Nia ŭśpieŭ i parohu pierakulhać, jak zaraz nakinuŭsia łajać padarožnych, što dakučajuć haspadaru: «Vo raznadzilisia j absieli čałavieka! Jak vam stydu niama hetak razziaŭlacca na čužoje dabro! Abiazdolić hetkaha spadara hatovy!» A da haspadara samoha spakviala, (maniučysia prypadabacca jamu): «Biez kašuli dy biez sobskaha vuhła j sam, dabradzieju, chutka astanieššia, kali papuscišsia hetaj nienažernaj hałajstry!»

— «Nie iz svaje dabraty, papraŭdzi skazaŭšy, dy nia z svajho dabra papuskajusia ja» — nie dajecca žbić z hłuzdu haspadar — «Ja sieju, a Boh haduje. Sieju dy prašu, kab pryspaŕyŭ i na dolu biednych. I chto viedaje, mo' vy bolš hodnyja ŭ Boha, čym ja, dyk dziela vas i sparyć usio, mo' ja kala vas, a nia vy la mianie žyviciesia».....

Kulhavy až pazialanieŭ, kanvulsyjna kryviačysia. Nazaŭtra, śviatoju Kaladnaju ranicaj, ubohaja padarožnaja bratvà, padziakavaŭšy haspadaru, paśpiašyła ŭ najbližejšyja śviatyni padziakavać Chrystu-Bohu Novanarodžanamu. Nia tudy ciahnuła kadukovaja natura Kulhavaha. Siadzić jon i skryhotna haspadaru nazalaje. Ledź tolki ŭśpieŭ toj viarnucca z nabožni, jak zaraz nasieŭ na jaho j davaj upikać z pranizvajučymi ziekrami, što jaho ŭ hetkim domie dy ŭ hetki dzień drenna dahladali. Naviet i vihilijnaju viačeraju, znača, dzie hetulki było patravaŭ, nia byŭ zdavoleny. Razmoleny j razdobrany haspadar davaj pierapracać jaho j zahadyvać haspadyniam lepšy pačastunak. I chutka stoł na śniedannie až uhinaŭsia ad samych tučnych dy smačnych patravaŭ, pačynajučy ad bochana, jak hara, pytlavanaha chleba j rožnaha rodu miasiva, kumpiačyny dy panadna pryskvaranaj vihilijnaj kućci, j kančajučy na ŭsiakaj małočnaj usiačynie dy sałodkich zajedkach. I pavierycie — ŭsio heta ŭkłaŭ čyściusieńka, jak nie ŭ svaje duchi, dy znoŭ haspadaru vajciaje, što niedajeŭ, što patrabuje padbaŭki. Haspadarža dalej pierapracaje j abiecyvaje na południ padbavić. Na połudzień istavietna padbavili: na stale źjaviłasia, nia tut spaminajučy, až taja vializnaja misa, ź jakoj žonka haspadarova kumoj na chryściny chadziła, tušonaje kapusty z tłustaj zàtaŭkaj, kumpiačynaj dy rožnymi prypravami, hetki-ž bochan chleba j sudzinu kašy z masłam, dy biezlič usiakich inšych dadatkaŭ pryvarkaŭ. I heta nie zdavoliła hościa nienažernaha. Žaturbovanyja, adnak ciarplivyja haspadary davaj k viačery dumać ab samych tuhich i tučnych stravach dy nasić jamu, kab nareście-ž zadavolić tuju kadukovu nienasytnaść. A toj až łajecca, damahajučysia bolej. Dzivu hodnaja ciarplivaść šlachotnych haspadaroŭ i tut jašče nie parvałasia: «siannia abyjak pierakaratali dzianiok — paciašajuć jany — uzaŭtra, niadzielkaju, papravim blinami j vieraščakaj. I voś, kali nazaŭtra pryniasła śniedannie sama haspadynia, dy, ŭbačyŭšy lutuju prahavitaść kulhuna, adazvałasia abydnaju svajoju prymaŭkaju: «Daj Boža chryścijanskuju syć (Žahnaj Boža!) — zzialanieŭšaha Kulhuna pačało až korčyć ad złości. Kabiecina sumiełasia dyj kaža: «ŭ jaho nienačaj padviej, treba śvianconaju vadcju paśviencić» dy — da šafy pa tuju vodu. Vomih skiemiŭ Kulhun, što tut nie piarèliŭki, bačačy kabiecinu ŭ dźviarach z śvianconaju vadoju, dy — skakiel na łavu j hałavoj u šybu ponyram jak daść, dyk za adnym razam i šyba ŭdryzh i rama zlaciała z zaviesaŭ dy pavisła na šyi, dyndajučy, padčas šalonych kadukovych uciekaŭ u les. Adroksia j kaviołaŭ. Nie ŭdałosia, znača, j najkryvadušniejšym nachabstvam pabudzić da złości henych z anielskaju dušoju ludziej, a tolki niepatrebna adkryŭ im svaju kadukovu naturu, tamu-to ŭciakaŭ jakmahà nie tolki ad taje vady śvianconaje, ale hałoŭna ad ichniaj niepakananaj śviataści.

Šmat prajšło ad taho zdarennia hadoŭ. Haspadary tyja ŭśpieli ŭžo hłyboka pastareć dyj abiadnieć, nie mahli hetak pamahać ludziam, dolaju pakryŭdža-

nym, jak daŭniej. Chaty adnak ichniaj i padaŭnamu padarožnyja nia minali. I chto nie zàjdzie, chto nie zajedzie, dyk usio pryhavarvajuć : « *Było licha, dy j pahoršała* ». Pytajucca niejk raz u adnaho z načuju čych, kab vyjaśniŭ heta častušnaje prymaviska, jakoje siannia ludziam z jazyka nia schodzić, jakim i vitajucca j raźvitvajucca dy na ŭsio inšaje adkazvajuć. Zapytany małady — taki niejki pryvietny j razumny — načleznik staŭ im hetak raskazvać :

« Nia znaŭ hetaha kraj naš, pakul nie zaŭładali im prybłudnyja nachabnyja čužyncy. Usio bahaćcie našaj ziamli jany zaharnuli sabie. Pradavali jaho, a hrošy prałajdačvali zahranicaj, ci kłali ŭ banki, čaho nia ŭśpieli pramajnačyć. Biazdolnymža kalekam našym nichto ź ich nia byŭ łaskaŭ pamahčy ; ŭmirali pad płotam hołyja, hałodnyja, biasprytulnyja ; chiba časami zlitavaŭsia nad imi svoj bahaciejšy krychu surodzič. Marnieli naviet zdaraviejšyja j zdatniejšyja da pracy razam z siemjami svaimi, pracy bo taje nia było dzie šukać. Voś heta j było toje licha. Ciapier-ža henyja-ž čužyncy dušahuby zaviali na našaj ziamli taki piakielny ład, što i ŭ bahaciejšych, i ŭ biadniejšych našych sialan adabrali ŭsieńkuju ziemlu j majemaść. Adny ź ich pavyhaniali na pakutnuju ssyłku j śmierć, a druhich prymusili kazionnuju panščynu adrablać, harujučy dniami j načami, ni śviata, ni supačynku, ni patoli nie kaštujučy. Starym-ža j kalekam niama dzie žabravać, jany horš, čym daŭniej hinuć pad płotam. Hetkim voś čynam toje byłoje licha ciaper uziało dy pahoršała ».

Niezabaŭna pryjšło jano darešcić i hetych šlachotnych haspadaroŭ - čužynskija « ŭłady » pryjechali vykidać ich z chaty. Pryhladajucca niebaraki tyja stareńkija pravadyru taje « ŭłady » ,jakoha spadručniki nazyvali « sakratarom jačejki », j vačam nia vierać : — čyściusieńki tojsamy Kulhun z nosam-naploskam i vačyma pranizvajučymi, što daŭ drała praz vakno ad vady śvianconaje !... Starucha j kaža mužu, jak vyjšli ŭ siency : « Ech, kab mnie znoŭ vady śvianconaje, ja-b chutka znoŭ jaho prahnała ! »

— « Bač, spanatryli — adkazvaje stary — što niama taje vady śvianconaje, dyk i pryjšli siudy. Paskudź heta niaboś zahadziŭ padrychtavałasia da svajho piakielnaha bûjanstva nad narodam našym : pierš parazburvali nabožni dy śviataroŭ vyhubili, nia było kamu j vady taje paśvienćić, dy kaho bajacca, kab a potym užo svajo piekła ufundouvajuć...

Boža, naradzisia znou u nas dy zbaŭ ad hetaj niečyści ! »

— Dziadula

Vysokapavažany Ajciec Redaktar,

Vietliva prašu ŭ svajoj časopisi źmiaścić majo nastupnaje

ŠČYRACHRYŚCIJANSKAJE DZIAKUJ :

Sioleta 7-ha kastryčnika ja nahła apyniŭsia pad aperacyjnym nažom u špitali, ŭ Creusot (Francija), addalenym 15 klm. ad majho miescapražyvannia. Bol rany, pahłybleny tryvožlivaj śviedamaściu ledź nie śmiarotnaha ataku j ryzykoŭnaj aperacyi ślapoj kiški, dy horkaja samota j tuhà pa darahoj, płačučaj tam, siamji, — zanuryli mianie byli ŭ biazdonnaje psychičnaje pryhnoblennie. Nia šmat pry hetkim nastroi pamahajuć i źniačulajučyja medykamenty. Nie chapała tut inšaje « medycyny » ščyra spačuvajučaha blizkaha serca. I nie paščadziŭ mnie hetaha Boh miłaserny. Nie dalej, jak na druhi dzień pa aperacyi, ledź tolki ja ŭśpieŭ krychu admarfinizavacca — hladžu, stajać pierada mnoju ŭ aureoli sonječnych kasul maje jasnavałosyja synki ŭ tavaryśćvie ich sumnaŭśmiechnienaj mamy dy hramadki blizkich surodzičaŭ nia tolki z Krezo, ale j z vakolic, siabroŭ Zhurtavannia Biełaruskich Rabotnikaŭ. Ja nia vieryŭ adrazu maim zakašmaranym vačam, dumajučy, heta chiba zdań jakaja. Jany-ž naŭzdahad majmu zdumlenniu kidajucca z uśmiecham vitać, zdarović, mianie j abdzialać padarkami : biskvitami, vinom, aromatnymi cyharetami ! Voś tut ja j bolu zabyŭśia, zaciahnuŭšysia razoŭ z paru dymkom raskošnym, i paznaŭ, što heta nia prymirsnaja zdań, a sałodkaja žyvaja rečaisnaść viernaje, achviarnaje, isnabiełaruskaje, pryjaźni. Nichto nia pryšoŭ z parožnymi rukami j sercam : ani sp. sp. Branisłaŭ N, Jury H, Michaś B, siabry ŭradu Zhurtavannia ; ani sp. Ryhor R, što patrapiŭ tut-ža nàskara j pačastunak zrychtavać ; ani naviet sp. Franciš R, što pamima svaje biady-chvaroby j biezraboćcia, nia daŭsia ŭ dabradziejnaści vypieradzić ; ani sp. sp. Stanisł. Ch. i Antoś A, što jašče j siamju byli łaskavy adviaźci dadomu. Usim im — najščyrejšaje majo chryscijanskaje *dziakuj* za hetu, da śloz kranajučujû i sapraŭdy hodnuju naśledavannia, dabratu !

Z hłybokaj pašanaj - Aŭhień Trus.

SENSACYNAJA NAVINA

Na piaredadni vypusku biahučaha numaru našaj časopisi, niespadzievana trapiła nam u ruki śviežaja italijskaja knižka : « *La letteratura belorussa* » di L. Messina, Firenze 1952 ; vydannia « Valmartina Editore in Firenze (307) via Mannelli 85 », adkul možna jaje vypisvać (cana z pierasyłk. kala 1, 25 dl.)

Knižka prezentujecca davoli pryzvaita : ŭ azdobnaj vokładcy 147 bač. narmalnaj vosimki z prykožym drukam.

Recenzyi źmiestu nažal nia ŭśpiejem tut našym Cytačom padać ; toje, što spachopu dałosia zaciemić, nie pakazvaje na absalutnuju biezzahannaść jaho. Sam užo maskvafilski zahałovak tvoru, (jaki ŭ tekście časta balansujecca biesceremonnym « Russia Bianca » « russo-bianco ») niamiła ŭpieradžaje idejnaha biełaruskaha čytača ab niejkim navukovainfarmacyjnym niedarazumienni ; nia kažučy ŭžo ab nomenklatury skroź rasiejskaj (« Gomel » Mogilev « Baranoviči »), jakuju autar nazyvaje « internacyjanalnaj », dy hramatyčnych fokusach « *Nazovy žyvël* » žyvioŀaŭ, ihnaravannie najcharaktarystyčniejšaha našaha « ŭ » semivocale). U abšyrnaj (13 bač.) biblijahrafii, pierapoŭnienaj usiakimi inšamoŭnymi drobieziami, nia vidno nat takoha dakumentarnaha žarała, jak « Historyja Biełaruskaj Knihi « Łastoŭskaha dy jahonaha « Słoŭnika ». U imienniku – zahadkovaja rezkaja adsutnaść proźviščaŭ vybitniejšych autaraŭ, charaktaryzujučych niekatoryja nieabminalna – važnyja haliny našaj litaratury. Da taho – pahlad na naš adradženski ideał nia zusim jasny. Pa-za hetymi, ad pieršaha pahladu kidajučymisia ŭ vočy, minusami, knižka ŭ svajoj całaści źmiestu, ščodra pierasypanaha ŭdatnymi pierakładami perłaŭ našaj paezyi, folkloru, robić nadziejnaje ŭražannie i Pav. Autaru, biassumniŭna, naležacimiecca padziaka za tak pracavity ŭkład u našu litaraturu.

Redakcyja.

Pavažanym Čytačom, jašče nie apłaciŭšym padpiski, j Achviaradaŭcam – Redakcyja vietliva paručaje svaje balučyja finansovyja patreby. Cenny litaraturny dadatak trymajecca j raście tolki NADZIEJAMI na Vašu vydatniejšuju pomač !

Direttore respons. Dott. A. P. FRUTAZ
Posta indir.: Dott. P. TATARYNOVIC
Roma - Via Corsica, 1

Z dazvolu
Duchoun. Uladau
Tipografia Fausto Failli - Roma

Pubblicazione autorizzata dal Tribunale di Roma con decreto del 7-12-1950